



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 47.

Wągrowiec, środa dnia 20 czerwca 1928.

Rok III.

Rewolta robotników w Grecji

Wiedeń, 18. 6. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Salonik, że strajk robotników tytoniowych przybiera poważne formy. Ruch strajkowy ogarnął całą Grecję. Wśród robotników panuje niebezpieczne wrzenie. Cały ruch przybiera charakter rewolty. — Rząd zdecydował się na energiczne zarządzenia przeciwko ruchowi. W wielu miastach policja i wojsko znajdowały się w pogotowiu. Doszło do poważnych zająć.

W Salonikach, Pireusie i Dramie odbyły się krwawe walki uliczne. W Pireusie strajkujący zbudowali na ulicach barykady, przyczem doszło do wymiany strażów pomiędzy strajkującymi a policją. Starcia trwały całą noc. Policja jest bezsilna wobec strajkujących. Musiano odwołać się do pomocy wojska. Mimo to nie udało się wypędzić robotników z barykad. Robotnicy elekrowni i kolei planują urządzenie strajku generalnego.

W Dramie rozegrały się krwawe walki uliczne, które trwały aż do rana. Na placu boju legło 30 robotników; wśród wojska i policji jest kilkuset rannych. Również w Kawalli miały miejsce walki uliczne.

Dziś, w poniedziałek, w całej Grecji ma być proklamowany strajk generalny. Panuje powszechne przekonanie, że akcja strajkujących robotników ma charakter rewolucji, a celem jej jest proklamowanie dyktatury proletariatu.

Wiedeń, 18. 6. Według depeszy z Białogrodu 1-sza eskadra grecka miała oświadczyć swą solidarność ze strajkującymi robotnikami. — Wszystkie pociągi odjeżdżające z Aten do Salonik, zostały zatrzymane. W miejscowości Trikala z powodu strajku kolejowego policja salonicka aresztowała wielu przywódców komunistycznych.

Admiralicja w drodze iskrowej poleciła komendantowi krążownika „Awaroff”, znajdującemu się na Morzu Śródziemnym, aby wrócił niezwłocznie do Pirusa, gdzie otrzyma dalsze instrukcje.

Nowa prowokacja policji gdańskiej

Warszawa, 19. 6. Nadeszła tu wiadomość o nowej prowokacji policji gdańskiej.

Dn. 15 bm. na zaproszenie Landeszollamtu przyjechał autem na konferencję do Gdańska dyrektor tow. Wisła — Bałtyk wraz z dwoma urzędnikami firmy. Na ulicy Bednarskiej wypadło z bramy w ostrym tempie auto niejakiego p. Gaiera i wjechałszy na samochód polski złamało mu skrzydło.

Wezwana policja nie chciała ustalić winy Niemca. Sprawa oparła się o komisariat, skąd pod eskortą — zamiast winowajcy — przyprowadzono poszkodowanych do Polizeipräsidenta a stamtąd do Kriminalabteilung, gdzie dokonano z ukrycia zdjęcia fotograficznego jakgdyby jakich przestępstw.

Po dwugodzinnych rekowaniach poszkodowanych zwolniono, nie dając im satysfakcji wymusiwszy na nich w dodatku złożenie kaucji jako ewentualnej kary za „nieostrożną jazdę”.

Wielka kradzież we Lwowie

Lwów. (AW.) Nocy dzisiejszej nieznanemu sprawcy włamali się do mieszkania posła Gołuchowskiego przy ul. Listopada 87 i rozbili żelazną kasę, z której zabrali całą biżuterię p. Gołuchowskiej wartości 100 tys. zł.

W chwili, gdy włamywacze znajdowali się w mieszkaniu, patrolujący posterunkowy dzwonił do bramy, chcąc się dostać do wnętrza, celem skontrolowania, czy wszystko jest w porządku. Do mieszkania dozorca nie mógł się jednak dozwonić, tak, że na podwórzu posła Gołuchowskiego dotarł dopiero przez sąsiedni ogród, przyczem spłoszył włamywaczy, którzy zbiegli. Dodać należy, że przed tygodniem w piwnicy tegoż domu popełniono drobną kradzież, również z włamaniem. Policja odszukała skradzione przedmioty, ukryte w pobliżu pewnej budowy.

Burze i grady w Rumunji

Sinaia, 18. 6. Szalejące tu burze i opady gradu wielkości jaja wyrządziły szkody w wysokości 10 milionów lei.

Paryskie oświadczenie ministra Zaleskiego a prasa niemiecka

Berlin, 18. 6. Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia w obszernych depeszach i uwagach interviewy, udzielone przez min. Zaleskiego prasie francuskiej i belgijskiej. Nacjonalistyczna „Berliner Börsen Zeitung” uważa depeszę „Telegraphen-Union” z Paryża o rozmowach min. Zaleskiego z Briandem i przedstawicielami rządu belgijskiego za potwierdzenie wszystkich dotychczasowych przypuszczeń, że celem podróży min. Zaleskiego do Paryża i Brukseli było doprowadzenie do związania kwestii ewakuacji Nadrenji z polskim żądaniem Locarna wschodniego. Dziennik wyraża obawę, że na wrześniowym posiedzeniu Rady Ligi, gdy Niemcy wyciągają wnioski z polityki locarneńskiej zarządzając ewakuacji Nadrenji, dojdzie do ostrego starcia. „Każdy jednak rząd niemiecki — oświadcza „Berliner Börsen-Zeitung”, któryby się odważył zejść z dotychczasowego stanowiska niemieckiego w stosunku do projektów Locarna wschodniego, zostałby

zmieciony przez burzę niezadowolenia ludu niemieckiego”.

„Deutsche Allg. Zeitung”, mająca charakter półurzędowy, oświadcza, że nie może brać polskiej kampanii przeciwko Niemcom zbyt tragicznie, gdyż nie można, niestety, uważać kwestii ewakuacji Nadrenji za sprawę, która może w praktyce zostać wkrótce załatwiona. Jednakże sprawa okupacji Nadrenji odgrywać będzie doniosłą rolę przy realizacji wyników wyborczych francuskich i niemieckich. Dlatego też — oświadcza „Deutsche Allg. Ztg.” — trzeba dać do poznania p. Zaleskiemu z całą stanowczością, że sprawa ewakuacji Nadrenji nie obchodzi Polski w najmniejszym nawet stopniu. Żaden rząd niemiecki nie pójdzie dalej poza ustępstwa, które uczyniono Polsce już w Locarno i wystąpienie min. Zaleskiego musi się zwracać nie tylko przeciw Niemcom, ale przeciwko całemu dziełu locarneńskiemu.

O reprezentację ludności polskiej w Reichstagu i w sejmie pruskim

Berlin, 16. 6. Związek Polaków w Niemczech wystosował do rządu Rzeszy i rządu pruskiego memoriał, w którym rządu przyznania mniejszości polskiej w Niemczech, w drodze rozporządzenia albo ustawy, po jednym mandacie do Reichstagu i sejmiku pruskiego, na podstawie listy państwowej, złożonej przez związek mniej-

szości narodowych do obu izb. W uzasadnieniu tego żądania związek Polaków stwierdza, iż Polacy zdołali uzyskać na swe listy ilość głosów większą, od dzielnika wyborczego, potrzebnego dla uzyskania jednego mandatu. Memoriał podkreśla, iż mniejszości narodowe nie powinny być traktowane, jako drobna partja polityczna.

Demonstracje antypolskie w Niemczech

Berlin, 17. 6. Na wielkim zebraniu demonstracyjnym w Duisburgu przemawiali dzisiaj rano radca Tilly z Berlina, nadburmistrz Jarres i słynny były profesor katedry historycznej „Akademji” poznańskiej, Hoetzsch. Tenże podkreślił w swym przemówieniu prowokacyjnie, że rozdarcie Niemiec przez stworzenie polskiego „korytarza” pomorskiego nie da się utrzymać. Mówca zakończył słubowaniem, iż naród niemiecki nigdy nie zapomni o wschodzie i że doloży wszelkich sił, aby oderwany wschód, „ziemię pranieńską”, złączyć znowu z „faterlandem” na wieczne czasy. Podczas popołudniowego pochodu demonstracyjnego wygłaszano znowu podobne powyższemu przemówienia.

Berlin, 17. 6. W Malborgu odbył się równocześnie na zamku krzyżackim w sali Wielkiego

Komtura demonstracyjny zjazd „Związku mieszkańców Nadrenji”. Prezydent Siehr w przemówieniu swem zwracał się przeciw Traktatowi wersalskiemu, wyrażając przekonanie, że „nonsens polityczny i gospodarczy jaki stworzono przez korytarz pomorski, musi zniknąć, a kraj ten musi zostać niemiecki po wsze czasy”. W zjeździe malborskim brał również udział sekretarz stanu Denhoff z Berlina.

Berlin, 18. 6. Chcąc złagodzić fatalne wrażenie, jakie zagranicą wywołały wiadomości o manifestacjach antypolskich w Niemczech Agencja „Telegraphen-Union” kolportuje tendencyjne sprawozdanie ze zjazdu Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu, opatrzone nagłówkiem: „antyniemiecka manifestacja polskich związków oficerskich w Toruniu”.

Związek Ludowo-Narodowy w walce o poprawę bytu urzędników

Warszawa, 18. 6. Dzisiaj rano obradowała komisja budżetowa Senatu i przeprowadziła głosowanie nad całym budżetem. Widocznie zaszyły tymczasem jakieś konferencje, skoro wszystkie wnioski, jakie referenci przedłożyli do budżetu, zostały cofnięte. Zgłoszone poprawki odrzucono, tak, że cały budżet przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Nawet „Jedynka” nie podtrzymywała wniosków o restytucję funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw wewnętrznych.

Wśród rezolucyj, które zostały przyjęte, uchwalono m. i. rezolucję pos. Decykiewicza (Ukrainiec), ażeby w myśl ustaw z r. 1922 rząd przedłożył projekt o utworzeniu uniwersytetu ruskiego.

Sen. Głabiński (Z. L. N.) domagał się, aby upoważniono Ministerstwo Skarbu do wydania na cele urzędnicze do 200 milionów zł a nie do 130 milionów, jak Sejm uchwalił.

Trzeba dodać, że w sobotę marszałek Senatu Szymański wspólnie z prezesem „Jedynki” Sławkiem byli przyjęci przez premiera Piłsudskiego i tam widocznie omawiano dalsze losy budżetu oraz powzięto odpowiednie decyzje.

Warszawa, 18. 6. Na wtorek godz. 4-tą po południu został zwołany klub senacki Związku Lud. Nar.

W sprawie budżetu odbyła się dzisiaj w południe konferencja w prezydium Rady Ministrów, wicepremiera Bartla z marszałkiem Daszyńskim.

Odsłonięcie pomnika Żeromskiego

Nałęczów, 17. 6. Dnia 17 bm. w parku zakładu zdrojowego w Nałęczowie odbyła się uroczystość odsłonięcia pierwszego na ziemiach polskich pomnika Stefana Żeromskiego. Pomnik ten zbudowany został według szkicu architekta Jana Lidkiewicza. W uroczystości odsłonięcia wzięli udział: małżonka wielkiego pisarza z córką Moniką, p. minister oświaty Dobrucki wraz z dyrektorem departamentu sztuki p. Skotnickim,

przedstawiciele izby ustawodawczej, dowódca okręgu korpusu nr. 2 generał Jung, wojewoda lubelski p. Remiszewski, miejscowe władze państwowe, reprezentanci literatury, sztuki i prasy, jak również liczne grono wielbicieli talentu zasłużonego twórcy „Popiołów”. Poza tem na uroczystość przybył szereg delegatów włościańskich z Ziemi Lubelskiej, straży pożarnej oraz okolicznych szkół.

Nowa nota sowiecka do Polski

Moskwa, 16. 6. Dyrektor departamentu politycznego Narkomindiel p. Stomoniaków wręczył dziś min. Patkowi następującą notę Ciczeryna:

W nocy mej z 7 maja zwracałem uwagę pańską na fakt, że trwający od dłuższego czasu brak gwarancji bezpieczeństwa osób z ambasady Z. S. R. R. w Warszawie stanowi poważną groźbę dla stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Polską.

Wobec sytuacji, jaka się wytworzyła, rząd sowiecki liczył, że rząd polski poinformuje go niezwłocznie o powziętych zarządzeniach celem radykalnego i ostatecznego zniszczenia terrorystycznej działalności białych emigrantów w Polsce.

Z ostatniej noty z 3 bm. rząd sowiecki wynioskował, że rząd polski uważa za wystarczającą podstawę do zlikwidowania nienormalnej sytuacji, jaka się wytworzyła, oficjalne ostrzeżenie, skierowane pod adresem białych emigrantów w deklaracji z 14-go sierpnia 1927 r. Jednakże zarządzenia, wydane przez rząd polski, na podstawie tego aktu, okazały się zupełnie niewystarczające do wstrzymania terrorystycznej działalności organizacji białogwardystów. Dowodem tego jest ostatni zamach z 3 maja.

Rząd sowiecki nie może uważać za wystarczające zarządzeń, wydanych przez rząd polski po zamachu Wojciechowskiego. W nocy z 3-go czerwca jest mowa o szeregu aresztowań, dokonanych w związku z zamachem. Osoby aresztowane w związku z zamachem z 3 maja, zostały jednak w ostatnim czasie zwolnione. Podobne zarządzenia, ograniczające się do następstw nie-trwałych, nie mogą wywołać porządnego wrażenia w kołach kryminalnej białej emigracji w Polsce.

Rząd związku sowieckiego stwierdza, że do zapewnienia bezpieczeństwa ambasadzie Z. S. R. R. i uchronienia stosunków pomiędzy związkiem sowieckim a Polską przed wstrząszeniami są konieczne zarządzenia o wiele poważniejsze.

Zważywszy, że rząd polski, zgodnie z notą z 3 czerwca, przedsięwziął i zamierza przedsięwziąć zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie w przyszłości aktów terrorystycznych przeciwko ambasadzie Z. S. R. R. rząd sowiecki będzie oczekiwał na zakomunikowanie konkretnych zarządzeń rząd polski. Bez przedsięwzięcia przez rząd polski nowych, poważnych i stanowczych kroków przeciwko białej emigracji rząd sowiecki nie będzie mógł uważać sprawy za załatwioną w sposób zadowalający, tak jak była ona przedstawiona w mojej nocy z 7 maja i rzuci odpowiedzialność w sprawie bezpieczeństwa na rząd polski.

Wykrycie nowego zamachu w Portugalji

Paryż, 16. 6. Depesza iskrowa z Lizbony donosi, że policja wykryła nowy zamach przeciwko rządowi.

Aresztowano kilku wyższych urzędników i b. prezesa rady ministrów Antonio da Silva.

Inżynierowie duńscy zwiedzają port w Gdyni

Gdynia, 16. 6. Onegdaj przybyła tu wycieczka inżynierów duńskich, złożona z 26 osób, celem zapoznania się z robotami przy budowie portu w Gdyni. Na spotkanie gości przybył z Warszawy do Gdyni pos. i minister pełnomo-

cny Danji w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii p. Höst.

Po przybyciu statku z gośćmi duńskimi, przybyłych powitał w urzędzie marynarki dyr. departamentu Nosowicz. Następnie goście udali się na zwiedzenie portu, a potem na obiad, na którym byli obecni m. in. minister Höst, gen. komisarz Rzpłitej w Gdańsku min. Strasburger, dyrektor Nosowicz, konsul gen. Koch itd.

Warszawa, 17. 6. Ruch w porcie gdyńskim rozwija się pomyślnie. W maju przewóz wyniósł 186.000 tonn, czyli o 40.000 tonn więcej niż w miesiącach poprzednich. Zdolność przeładunkowa portu w Gdyni osiągnęła w miesiącu maju rb. cyfrę przedwojenną przeładowczej cyfry portu gdańskiego i przewyższa znacznie obecną cyfrę przeładunkową portu w Królewcu.

Po wykonaniu nowych dźwigów portalowych co nastąpi w roku bież., zdolność przeładunkowa portu w Gdyni wzrośnie jeszcze bardziej.

W maju rb. „Zegluga Polska“ przewiozła 28.500 tonn, a w poprzednich miesiącach 149.500 tonn.

Zjazd oficerów rezerwy w Toruniu

Toruń, 16. 6. W dniu 16. bm. rozpoczęły się tu przy udziale 100 delegatów obrady walnego zjazdu członków związku oficerów rezerwy.

Zjazd zagał oraz przewodniczył obradom prezes związku adwokat dr. Szurley z Warszawy. Do prezydium zjazdu zostali wybrani: prezes dr. Szurley, gen. sekr. Związku Skarżyński, Ryskiewicz z Warszawy, Nowak - Przysgodzki ze Lwowa, Głowacki z Poznania i Szwiec z Torunia.

W czasie obrad dzisiejszych wybrano komisję do spraw, określonych programem obrad i na wniosek delegata okręgu śląskiego dokonano również wyboru specjalnej komisji finansowej. Ponadto zatwierdzono skład komisji-matki, powołanej poprzednio przez zjazd prezesów okręgowych, do której wchodzi przedstawiciele 5 okręgów, a mianowicie lwowskiego, krakowskiego, warszawskiego, poznańskiego i pomorskiego. Po południu zjazd obradował nad wnioskami poszczególnych komisji.

Uchwalono w końcu następny zjazd Związku Oficerów Rez. odbyć w roku przyszłym w Wilnie.

Krwawy dramat w powiecie rybnickim

Miasteczko Zory, w powiecie rybnickim było widownią krwawego dramatu, wynikłego na tle nieporozumień pomiędzy właścicielem domu Stanisławem Kolanko, a lokatorem Alojzym Kwiatoniem. Zatarł ten doprowadził do rozprawy sądowej o obrazę czci. Oskarżony Kolanko proces przegrał.

Po powrocie z sądu, Kolanko wtargnął do mieszkania Kwiatonia i strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Kiedy żona Kwiatonia wpadła do pokoju, ażeby ratować męża, Kolanko strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją ciężko w głowę, poczem zbiegł. Za chwilę w domu Kolanki roległ się straszny huk. Oto Kolanko po popełnieniu zbrodni wbiegł na strych, włożył sobie do ust nabój wybuchowy i podpalił lont. Za kilka sekund nabój eksplodował ze strasznym hukiem. Siła wybuchu była tak wielka, że nie tylko rozerwała głowę szaleńca, ale i wyrwała wielką część dachu. Kwiatoni walczy ze śmiercią, Kwiatonową zaś prawdopodobnie lekarze utrzymają przy życiu.

Inauguracja Kongresu Eucharystycznego

Lwów, 16. 6. Dzisiaj o godz. 10-tej rano w auli uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się inauguracja kongresu eucharystycznego.

Na inaugurację przybyli ks. kard. Prymas Hlond w otoczeniu biskupów i kleru, przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz samorządowych, delegacje związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność.

Obrady kongresu zagał rektor uniwersytetu Jana Kazimierza ks. dr. Gerstman, poczem przemówił ks. arcybiskup Twardowski, ks. Prymas Hlond oraz w imieniu członków stałego komitetu kongresów eucharystycznych ksiądz Paweł Sapieha.

Do prezydium honorowego kongresu powołano przez aklamację ks. Prymasa Hlonda, ks. arcybiskupa Twardowskiego i księcia Pawła Sapiehe.

Z kolei przemówił w imieniu miasta komisarz rządu Strzelecki oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej, poczem wygłoszono 2 referaty.

Obrady zakończyło odśpiewanie pieśni „Laude Sion“ przez chór Tow. Muzycznego.

O godz. 13 ks. arcybiskup Twardowski wydał obiad na cześć przybyłych do Lwowa dostojników kościelnych.

O godz. 16 rozpoczęły się obrady sekcji kongresu, w czasie których wygłoszono szereg referatów. O godz. 21 rozpoczęły się w kilku większych kościołach lwowskich całonocne adoracje Najśw. Sakramentu.

Całe miasto jest bogato udekorowane, a z powodu przybycia wielu pielgrzymek z bliższych i dalszych okolic panuje ożywiony ruch uliczny.

Wydobywanie okrętów Kaliguli

W najbliższym czasie projektowane jest wydobywanie tych dwóch okrętów, zatopionych w jeziorze Nemi w górach albańskich (37—41 r. po Chr.) cesarz Kaligula kazał zbudować na „zwierciadle Djany“ dwie duże barki z nadbudowami, prawdziwe pływające pałace. Historia nie podaje o nich więcej szczegółów. Conajwyżej można przypuścić, iż syn Agrypiny i Germanikusa, który szaleństwa swe posunął do tego stopnia, iż własnego konia mianował konsulem, kazał sam zatopić te galery, lub że po zamordowaniu go zatopił je mściwy tłum.

Jedna z tych galer, mierząca 64 metrów długości, a 20 szerokości, leży na lewym boku, przodem zwrócona ku środkowi jeziora, o 20 metrów od brzegu i na 6 metrów głęboko. Druga, mająca 71 metrów długości na 25 metrów szerokości, zajmuje to samo położenie o 50 metrów od plaży i zanurzona na 15 metrów.

Kilkakrotnie już a mianowicie w latach 1827 i 1895 usiłowano wydobyć je. Wówczas jednak zdołano wydrzeć im tylko kilka fragmentów ornamentacyjnych. Zamierzenie to wzięło do jak najwyższe zainteresowanie z punktu widzenia sztuki, historii, oraz archeologii.

Współzawodnicząc z sobą, największe włoskie przedsiębiorstwa elektryczne zaofiarowały swoją pomoc, całkowicie bezinteresowną. Ażeby dzieło to skutecznie, wykorzystując kanał odpływowy z czasów rzymskich, z pomocą pomp elektrycznych obniżyć poziom wód w jeziorze do wysokości pierwszej galery następnie, o ile praca ta okaże się skuteczną, posunąć operację tę do ukazania się na powierzchni wody następnej galery. Od dnia 16 marca pracują już pompy. Obliczono, iż najwcześniej we wrześniu ukaże się pierwsza galera oczom ciekawych.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

149) Szeik ul Islam szedł ze swymi towarzyszami przez korytarz, na którym wielce wzburzeni zostali się książę i Hassan. Latarnia oświecała złowrogi korytarz pałacu śmierci.

— Cóż myślisz o tym rozkazie, Hassanie — rekr teraz do najwyższego stopnia rozjątrzony Jussuff do swego powiernika.

— Myślę, że musimy tu posiedzieć pewną chwilę, by za prawo nasze nie odpokutować.

— Zgadzasz się z tobą! Tylko jedno mnie dręczy!

— Cóż takiego, mój książę!

— Ze nie mogę udać się za oswobodzoną dziewczyną! Pociągamy się przynajmniej myślą, żeśmy nasz zamiar wykonali że Rezia jest wolna!

— Wasza Wysokość chciał iść za nią? — zapytał Hassan mocno zdziwiony.

— Ach tak, chciałem ją jeszcze raz widzieć, chciałem z nią rozmawiać, Hassanie! O jak piękna jest Rezia!

— Piękność jej zrobiła na Waszej Wysokości wrażenie?

— Chciałbym się udać za nią, a teraz musimy tu pozostać — narzekał Jussuff. — Chodź ze mną do pokoju, w którym tak długo wiodła najpiękniejsza istota na ziemi!

Książę wszedł do celi... teraz rozjaśniło się nieco jego oblicze.

— Patrz, tutaj ona żyła, tutaj płakała! — ciągnął dalej — tam spoczywała, a przez te okna wyglądała! Zostaniemy w tym pokoju, Hassanie.

Ten spoglądał zdziwiony na rozmarzonego tak miłością księcia i wszedł także za nim do celi.

— Ten pokój przeznaczony był na jej pobyt i jest przez nią poświęcony — ciągnął dalej Jussuff. — Teraz dziękuję Szeik ul Islamowi, że nas w tym pałacu zostawił! Mogę przebywać w pokoju w którym jeszcze przed godziną Rezia cierpiała! Tutaj stapały jej drobne nożki... tam spoczywała na posłaniu... tu zostaniemy, Hassanie.

Książę zaczął ścisnąć teraz swego przyjaciela.

— Czy pojmujesz, co mnie napienia?

— Słucham i patrzę ze zdziwieniem, mój książę.

— Dlaczego dziwisz się? Czy sądzisz, że ja nie mogę już kochać żadnej kobiety? Lub może cię dziwi, że się to wszystko tak prędko stało? — zapytał Jussuff. — A czyż ja sam wiem, co się to zrobiło? Zobaczyłem Rezię... i teraz całą duszą lgnę do niej! Już to było jakieś przecucie miłości, Hassanie, że z taką natarczywością nalegałem na ciebie byś mi pozwolił wziąć udział w uwolnieniu Rezi. Teraz już jest zagadka rozwiązana.

— Rezia już nie jest wolna, mój książę. Lękam się, czy ta miłość nie będzie nieszczęśliwą.

— To są pytania, które mnie nie zajmują, Hassanie. Muszę Rezię zobaczyć, to jedno mnie tylko zajmuje. Przebywam w pokoju, w którym cierpiała tak długo, to mnie zajmuje. Wszystko inne nie mnie nie obchodzi.

— Lękam się chwili w której usłyszysz, że ona do innego należy, którego kocha.

Książę zastanowił się chwilę.

— Ty lękasz się? — zapytał następnie. — Ja nie, Hassanie. Ty myślisz, że ktoś ją kocha... ja zaś myślę, że cały świat Rezię kochać musi!

— Wasza Wysokość...

— Nie nazywaj mnie tak, Hassanie, proszę cię o to w tej pięknej godzinie. Nazywaj mnie pro prostu swoim przyjacielem, nazywaj mnie Jussuffem.

— Jednak otoczenie, mój książę!

— Skoro jesteśmy sami nazywaj mnie Jussuffem.

— To mnie uszczęśliwia! — rzekł Hassan i uścisnął księcia. — Nowy ten dowód twego przywiązania jest mi przyjemny, Jussuffie!

— Tak samo jak i dla mnie! Jednak, o chcia- łeś przed chwilą powiedzieć?

— Zle mnie zrozumiałeś, Jussuffie! Ja mówiłem, że Rezia kocha innego.

— To mnie bynajmniej nie obchodzi, Hassanie. Dlaczegoż mi nie pozwalasz się cieszyć moim marzeniem?...

— By ci oszczędzić później ciężkiej godziny, Jussuffie.

— Pozwól mi marzyć, pozostaw mi moją miłość i czy wiesz, Hassanie, że wszystkie twoje słowa nie zmieniają mojej miłości? Ja nie myślę o tem, żebym miał ją posiadać, gdy ją kocham. Chciałbym ją teraz tylko zobaczyć, chciałbym z nią rozmawiać... co się dalej stanie, nie wiem. Nie mów mi jednak o tem, o czem nie myślę. Kocham ją, Hassanie, oto wszystko!

Tak upłynęła noc i skoro ranek się zbliżył, ciężko było księciu opuścić pokój, w którym Rezia przebywała. Zamknięty powóz sułtana został na jego rozkaz wysłany do ruiny. Jussuff nie przeżywał burzy, jaką sprowadził na jego głowę Szeik ul Islam. (Ciąg dalszy nastąpi).

Dokoła strajków i zatargów zarobkowych

Białystok, 16. 6. Po zaostreniu strajku włókienniczego nastąpiło wczoraj pewne odprężenie sytuacji. Na posiedzeniu rady okręgowej Związku Zawodowych, na którym obecni byli przedstawiciele klasowych Związków Robotników Przemysłu Włókienniczego polskiego i żydowskiego, chrześcijańskiego Związku „Praca” i innych związków zawodowych, uchwalono zredukować żądania podwyżki płac z 30 i 40 proc. na 12 i 14 proc. Odnośne pismo zostało niezwłocznie wystosowane do inspektora pracy. Jak wiadomo przemysłowcy zaproponowali robotnikom ostatecznie 6 proc. podwyżki. Jutro w inspektoracie pracy mają się odbyć oddzielne konferencje z przedstawicielami przemysłowców i robotników. W konferencjach tych wieźmie prawdopodobnie udział delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej inspektor pracy m. Łodzi, Wojtkiewicz.

Łódź, 16. 6. Na zebraniu pracowników tramwajowych zapadła uchwała, w myśl której postanowiono odłożyć strajk na czas nieograniczony.

Trąba powietrzna zniszczyła trzy wsie

Warszawa, 16. 6. W środkowej Małopolsce nawiedziła trąba powietrzna okolicę Rzeszowa i zniszczyła trzy wsie.

Z wycieczki do Ujścia

W ubiegłą niedzielę urządziło Bractwo Papien Różańcowych pod protektoratem ks. Staszaka wycieczkę do Ujścia.

Na intencję wycieczki oparł ks. Staszak o godz. 6¹⁵ mszę św.

Wyjazd z Wągrowca nastąpił o godz. 7³⁵. Z Rogoźna po przejeździe i prawie godzinnym postoju, przyjechaliśmy do Dziembówka o 10-tej.

Następnie ze stacji udaliśmy się pieszo przez łąki na — których zauważyliśmy całe masy suszącego się torfu — do Noteci, gdzie czekał na nas statek. Pogoda, która dotychczas się jako tako utrzymywała, zmieniła się teraz i dostaliśmy deszcz. Wsiadanie na statek odbyło się dość szczęśliwie, lecz nie obyło się na strachu wpadnięcia do wody kilku pań. Po mozołnem odepchnięciu statku wydostaliśmy się przecież na środek rzeki i już dalej podróż wodna odbywała się gładko. Lecz deszcz padał wciąż, a na statku było istne morze parasoli. Po deszczu starze się rozjaśniły. P. Anders, który także brał udział w wycieczce, sfotografował nas podczas jazdy na statku. Przy śpiewie i rozmowach dojechaliśmy do Ujścia.

Gdy żeśmy przybili do brzegu, liczni mieszkańcy Ujścia oczekiwali krewnych i znajomych. Wsiadanie odbyło się bez wypadku.

W towarzystwie p. Rollego, udaliśmy się do miasta. Miasto samo ma bardzo ładne położenie, znajduje się bowiem jakby w kotlinie, ulice i domy dość czyste, zrobiły na nas bardzo miłe wrażenie.

Po krótkim odpoczynku i posileniu się w hotelu p. Mazurkiewicza, udaliśmy się nasamprzód do kościoła. Następnie zwiedzaliśmy słynną kalwarię. Ks. Staszak objaśniał poszczególne znaczenie i budowę stacji, grobowców oraz grot. Po krótkiej modlitwie przy każdej stacji zwiedziliśmy wszystkie. Przy wspaniałej stacji odbyło się ponowne zdjęcie. Stacje są budowane przeważnie z piaskowca i szkła i przedstawiają się bardzo imponująco. Niektórzy z wycieczkowiczów weszli na sam szczyt kalwarii, skąd można było zobaczyć most zwodzony, graniczący Polskę z Niemcami a dalej Rłę. Po zejściu z kalwarii odbyło się jeszcze jedno zdjęcie przy wejściu do kościoła.

Następnie udaliśmy się powtórnie do p. Mazurkiewicza, gdzie odbyła się dłuższa przerwa obiadowa.

Na ostatku zwiedziliśmy w towarzystwie p. Rollego, hutę szklaną. Byliśmy świadkami w jaki sposób fabrykuje się butelki. Takich butelek wyrabia 20 ludzi przez przeciąg 8 godzin 10000. Jako upominek, zrobiono ks. Staszakowi łaskę.

Powrotne wsiadanie na statek poszło gładko i tak samo podróż, ponieważ teraz słonko ładnie grzało. Lecz już nie było tej wesołości, każdy myślał o wrażeniach, jakie na nim wywarły co dopiero zwiedzanej kalwarii.

Krajobraz po obu stronach rzeki bardzo ładny, z przelaz polskiej lasy i łąki, ze strony niemieckiej łąki, góry i lasy.

Po prawie półtora godzinnej jeździe pod biegiem, przybyliśmy na miejsce wypadki. Wysiadanie odbyło się także bez wypadku. Gdyśmy już byli w pociągu zaczął znów deszcz padać. O godzinie 20³⁰ przybyliśmy do Wągrowca. Na dworcu oczekiwali nas rodzice, bracia, siostry i znajomi. W wycieczce brało udział około 200 osób.

Pomimo ciągle przepadających deszczów mam wrażenie, że wycieczka ta pozostanie uczestnikom na długo w pamięci.

Inicjatorem wycieczki a w szczególności ks. Staszakowi należy się szczerze uznanie.

Jak się w Ujściu dowiedziałem, przybywa tam w przyszłą niedzielę wycieczka Polaków z Niemczech.

Uczestnik.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 20 czerwca. Sylwester p. m.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godz. 19,59.
Wschód księżyca godz. 6,36. Zachód księżyca godz. 21,26.
Czwartek, 21 czerwca. Alojzego Gonzaga w.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godz. 19,59.
Wschód księżyca godz. 7,43. Zachód księżyca godz. 21,56.
Piątek, 22 czerwca. Paulina b. w. Flawjusza m.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godz. 19,59.
Wschód księżyca godz. 8,50. Zachód księżyca godz. 22,26.

Tylko do 25 bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc lipiec. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł. By uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów, radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast.

Z Sokoła. W ubiegły piątek odbyło się ze znacznym opóźnieniem miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół”. Po zagajeniu przez prezesa drh. Przybylskiego i odczytaniu protokołu przez drh. sekretarza, wygłosił bardzo zajmujący wykład na temat przyrody, drh. prof. Jaslar. Wykład bardzo pouczający tylko szkoda, że tak mało z niego korzystało. Mówca mówił w słowach prostych i zrozumiałych. Opis życia roślinności: roślin zielonych, a następnie grzyba, był tak ciekawy, że może wielu z obecnych po raz pierwszy coś podobnego słyszało. Po skończonym wykładzie prelegent wyjaśnia na zapytania niektóre punkty wykładu.

Następuje przyjęcie nowych członków i kandydatów. W wolnych głosach naczelniczy skarżą się, że druhowie i drużyny nieregularnie uczęszczają na ćwiczenia i mają obawę o ile nie nastąpi poprawa, to gniazdo nie będzie zdolne w tym roku publicznie wystąpić z ćwiczeniami. Poruszono kwestję zaznajomienia młodszych członków z ich obowiązkami względem towarzystwa, dlatego też będą na przyszłych zebraniach odczytywane częściowo ustawy.

Poruszono także sprawę odbycia wycieczki do Wapna, którą to oddano zarządowi do załatwienia. Po wyczerpaniu się porządku obrad drh. prezes solwował hasłem „Czołem” zebranie.

Zawody sportowe Hufców Szkół średnich. W piątek, dnia 15. VI. br. odbyły się na tubisku zawody sportowe tut. Hufca Gimn. i Hufca Seminarjum.

Wyniki były następujące:

- 1) Zawody strzeleckie:
I miejsce zdobył zespół Huf. Sem. (170 pkt.)
II miejsce zdobył zespół Huf. Gim. (127 pkt.)
- 2) Trójbój: a) bieg 100 mtr., b) skok w dal, c) rzut granatem.
I miejsce zdobył Jasiewicz — Huf. Sem.
II miejsce zdobył Piątkiewicz — Huf. Sem.
III miejsce zdobył Grochowski — Huf. Sem.
- 3) Trójbój: a) bieg 100 mtr., b) skok wzwyż, c) rzut dyskiem.
I miejsce Grochowski — Huf. Sem.
II miejsce Kwintkiewicz — Huf. Sem.
III miejsce Krasowski — Huf. Sem.
- 4) Pchnięcie kulą:
I miejsce Teske — Huf. Sem. 8,85 mtr.
II miejsce Rybicki — Huf. Gim. 8,65 mtr.
III miejsce Piątkiewicz — Huf. Sem. 7,48 mtr.

Tad. Estejka

Marnotrawca.

(Bajka).

Wies ubrana w zieleni świata, bo urokiem wciąż bogata; żyjne pola — piękne łąki, lasek cudny ukochany i jezioro także było, co wieczorem się pieniło, a na samym środku tego stał zameczek leśniczego.

Ojciec dawno już w mogile. Matka dosyć dawną chwilę jak synaczka opuściła, zamek w spadku zostawiła.

Lecz wypadek się wydarzył, że syn wszystko lekceważył. Różne bale tam wyprawiał i rozkosznie się zabawiał. Niestety opodał małą chatka stała, w której biedna wdowa mieszkała. Za życia rodziców do zamku przychodziła, z synalikiem się pieściła, a po śmierci... jako wszędzie, czekała co z niego będzie.

Później jej głód doskwierał, więc pukała, a on przed nią drzwi wierał.

— Zbigniew dawno, ukochany, od pieluszek dobrze znany, — przed oknami się żali, kołatała i prosiła, — daj choć drebek odrobiny lub upolowaną maleńką dzierzynę. Jestem głodna nie nie jadłam, dźbła u ciebie nie ukradłam.

— Won psiajucho! Łopatę bierz bo nic u mnie nie użebresz. Wiem, że wszyscy narzekacie, bowiem me bogactwa znacie, — i uchyliwszy okna szczeliny, uderzył niemiłosiernie biedną kobiecinę.

Tymczasem słońce zachodziło i czerwoną zorzą biło na cmentarne rodziców mogiły, do których drzewa się żaliły:

— Były nasz władco i panie, niechaj trup twój wstanie i obejrzy swój majątek cały, ongiś tak piękny i wspaniały, że syn wkrótce wszystko straci — jeno ładacznicę z bogactw, albowiem hasłem jego są „hulanki — wino — rozkosz i bogdanki”.

A wtedy...

5) Rzut oszczepem:

- I miejsce Dyszlewski — Huf. Sem. 37,50 mtr.
- II miejsce Piątkiewicz — Huf. Sem. 32,80 mtr.
- III miejsce Stelmazzyk — Huf. Gim. 32,50 mtr.

6) Skok o tyczce:

- I miejsce Klatt — Huf. Gimn. 2,42 mtr.
- II miejsce Krasowski — Huf. Sem. 2,25 mtr.
- III miejsce Tomczak — Huf. Sem. 2,20 mtr.

W powyższych zawodach Hufiec Seminarjny odniósł świetny sukces. Jest to dowodem, że wychowanie fizyczne, a zwłaszcza sport w tut. Seminarjum stoi na odpowiednim poziomie, co w pierwszym rzędzie zasługą jest dyr. Sem. p. Karaskiewicza i p. prof. Zabrzewskiego.

Kierował zawodami p. por. Wańtowski.

Wycieczka Żeńskiego Hufca P. W. W ub. niedzielę urządził tut. Żeński Hufiec P. W. wycieczkę połączoną z popisami sportowymi.

W strzelaniu z karabinków zdobyła:

- I miejsce Burówna Walerja (medal złoty).
- II miejsce Woźniakówna Ludwika (med. srebr.).
- III miejsce Kiemnicówna Marja (med. brązowy).

W rzucie piłką palantową:

- I miejsce Woźniakówna M. 42 mtr. (med. srebr.).
- II miejsce Wiśniewska Helena 32 mtr. (dyplom).
- III miejsce Karolczakówna 31 mtr. (dyplom).

W biegach na 60 mtr.:

- I miejsce Szulcówna Zofja 9,1 sek. (med. srebr.).
- II miejsce Botorowiczówna W. 9,2 sek. (dyplom).
- III miejsce Woźniakówna M. 9,3 sek. (dyplom).

Przy końcu odbyła się rozgrywka między drużyną A i B w piłce podbijanej. Po zawodach odbyła się wspólna fotografia.

Walne zebranie cechu rzeźnickiego odbyło się w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 5-tej po południu w lokalu p. Adfeldta.

Zebranie zagał cechmistrz p. Grams. Po załatwieniu zwykłych formalności i wyborze prezydium walnego zebrania, do którego powołano pp. Eichstaeda — przewodniczącym, ławników Mączyńskiego i Mencla.

P. Zjawiński zabiera głos i oświadcza, że Izba Rzemieślnicza i Cech mianują pp. Gramsę i Trynkę członkami honorowymi z powodu 25-letniego należenia do cechu.

Ze sprawozdania zarządu dowiadujemy się, że cech składa się z 24 członków. Wyzwolono w roku sprawozdawczym 18 uczni na czeladników, wpisano 18 uczniów. Budżet cechu w dochodach 735 zł w rozchodach 739 zł.

Wybór zarządu tajny karteczkami, wchodzi jako starszy cechmistrz p. Adfeldt, podstarszy p. Zjawiński, skarbnik p. Pauszek, sekretarz p. Wojciechowski, ławnicy pp. Mencel i Mączyński, chorąży p. Szulc, podchorążowie pp. Szalbierz i Król.

Do komisji egzaminacyjnej pp. Adfeldt — przewodniczący, Zjawiński — zastępca, Koral Mączyński i Pauszek. Z łona czeladzi pp. Kowalski i Reiser.

Do komisji kalkulacyjnej pp. Adfeldt i Szalbierz. Do komisji opiniodawczej pp. Grams z głosem decydującym, Eichstaedt, Pauszek i Mencel.

Postanowiono wysłać 2 delegatów na zjazd delegatów okręgowych i zarazem poświęcenie sztandaru cechu rzeźnickiego w Swarzędzu.

Zarząd powiatowy Związku Inwalidów Cywilnych w Wągrowcu wzywa wszystkich inwalidów cywilnych oraz wdów, sierot i starców, którzyby zechcieli korzystać z tańszego węgla opałowego na porę zimową, by niezwłocznie najpóźniej

Wieczór już zapadał i ciekawie się zakradał księżyc blade światło, co gwiazdami jest uprząstwowany, świecił na ciemne mogiły, które szezałki ojców kryły. Również lasek chaosliwie i jezioro tak życzliwie... wywołały ze swej skrzyżki światłobliwe ojców duchy.

A na zamku... „Jawa” była, co rozkosznie się kręciła po bogatych sal zameczyska, jak szatańskie zjawiska, w której synalek zatańczony, potem cały oblepiony stanął nagle...

Dziwne dreszcze...

Miał przecucie niby wieszczce; pot obciera z czoła swego...

Nagle...

Zobaczył coś okropnego.

Postać ojca — cała w bieli jak rozkoszne snów pościeli, stała przed nim jaśniejąca, a kurczowo ręka drżąca wznosi się na jego głowę i słyszy przekleństwo grobowe:

— Niech majątek odziedziczony pójdzie na diadowskie plony!

Zaczął płakać... tzy wylewać i głos w gardle mu zamierać, lecz zapóźno synu skrzycha, bo przekleństwo ojca ducha — siłę Bożą już posiada...

— Biada synu! biada! biada! Dziś ostatnia twoja „Jawa”, — i zniknęła stracha zjawy, więc syn całkiem zrozpaczony... zwarjował...

Jak szalony wsiadł na konia i pojechał do Warszawy szukać zjawy, sprzedając las i jezioro fale, ażeby za wzięte pieniądze żyć wspaniale.

Wreszcie weksle nawystawiał i zameczkiem się zastawiał, lecz gdy wszystek grosz zmarnował... komornik mu zamek zafantował, a on zostawia na bruku ulicy — poszedł na służbę do ładacznic i tamże został bandyta, zbrodniczym — największym w świecie nędzaczem.

O! Sens bajki oczywisty, miej swój żywot zawsze czysty... kochaj bliźnich i biednego... a nie tylko siebie samego.

jednakowoż do dnia 15 lipca rb. zgłaszali się do sekretariatu Związku Inwal. Cyw. w Wągrowcu, ul. Poznańska 23, I piętro, celem rejestracji.

Powieść bezpłatnie otrzymają na nowy kwartał wszyscy prenumeratorzy „Głosu Wągrowieckiego”, którą dołączać będziemy jako tygodniowy dodatek. Powieść nosi tytuł „Pensjonarki” i zawiera fascynującą opowieść z czasów inwazji bolszewickiej. Treść powieści napewno zainteresuje rzeszę Czytelników, dlatego już dziś należy odnowić przedpłatę na nowy kwartał.

Wiec „Piasta”. W niedzielę, dnia 1 lipca rb. zaraz po nabożeństwie odbędzie się w Starej Strzelnicy wiec „Piasta”. Na porządku dziennym sprawozdanie poselskie. Zarząd.

Gołańcz. W środę, dnia 27 czerwca rb. odbędzie się w naszym mieście jarmark na konie, bydło, świnię i towary kramne.

Kopaszyn. W niedzielę, 17 czerwca rb. odbył się tutaj uroczysty obchód I. rocznicy istnienia Tow. Młodzieży.

O godz. 10 rano udało się Tow. Młodzieży i Młode Polki w pochodzie z orkiestrą na czele, do kościoła w Grylewie na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpił powrót do Kopaszyna. Po przerwie obiadowej rozpoczęła się zabawa taneczna na boisku przy szkole, w czasie której padał chwilami silny deszcz. Z nastaniem zmroku udano się do oberży Bulińskiego, gdzie w salce nastąpił dalszy ciąg zabawy. W czasie zabawy odśpiewał chór Młodych Polek dwie udatne pieśni. Później przemówił patron p. Nieborak do zgromadzonej młodzieży, przypominając jej obowiązki względem Boga i Ojczyzny. Przemówienie wysłuchała młodzież z uwagą, nagradzając mówcę hucznymi oklaskami. Odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę „Boże coś Polskę”.

Za wzorowe prowadzenie się i pilne uczęszczanie na ćwiczenia i wykłady otrzymali dyplomy pp. Tomasz Buliński b. prezes, który był założycielem tut. Tow. Młodzieży, Józef Szymański, obecny prezes, Stanisław Sajewski, Franciszek Rakoczy, Edward Buliński i Stefan Buliński.

Następnie bawiono się ochotczo do rana.

Zaznaczyć wypada iż tut. Tow. Młodzieży oraz Tow. Młodych Polek organizuje się bardzo dobrze, oraz pod kierownictwem patrona, b. prezesa, miejscowego sołtysa i komisji P. W. pracuje energicznie nad kształceniem się na przyszłych, dobrych obywateli polskich. Należy mieć nadzieję iż okoliczne wioski tak samo będą się organizowały.

RUCH TOWARZYSKI

Baczność Inwalidzi Cywilni w Gołańczy! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców, odbędzie się w Gołańczy w niedzielę, dnia 24 czerwca rb. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego przy rynku. Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, uprasza o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

Z życia Polaków w Chinach

Kolonja polska w Charbinie uroczystie obchodziła dzień Święta Narodowego 3 Maja.

Solenne nabożeństwo w kościele św. Stanisława w Charbinie celebrował ksiądz Gerard Piotrowski, administrator apostolski, w asystencji dwóch księży.

W godzinach od 13—14 w południe zastępca delegata R. P. przyjmował w wielkiej sali Gospody Polskiej władze miejscowe, ciało konsularne i kolonję polską. W sali, udekorowanej kwiatami, zgromadzeni dla gości przyjęcie. Zebrało się około 200 osób. Zyczenia złożyli wszyscy dygnitarze chińscy z gen. Dżan-Huan-Sianem na czele, wszyscy konsulowie (oprócz sowieckiego), który, jak zwykle, nadesłał życzenie na piśmie, oraz znaczna liczba Polaków.

O 7-ej wieczorem w tejże sali odbył się uroczysty obchód, zorganizowany przez Zarząd Stow. „Gospoda Polska”, na którym zastępca delegata wygłosił odczyt historyczny o Konstytucji 3-go Maja. Po odczycie kółko miłośników sceny zaemonstrowało kilka patriotycznych, żywych obrazów, a dalszą część wieczoru wypełniły deklamacje oraz pokaz ćwiczeń zbiorowych harcerzy.

Obchód 3 Maja w Charbinie zgromadził całą tamtejszą Polonję i wywarł na zebranych jaknajmilsze wrażenie. Pod koniec wieczoru zainicjowano składkę na rzecz Macierzy Szkolnej, która dała bardzo pokazywny dochód.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 18 czerwca 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.816
Funtów angielskich	43.346
Franki szwajcarskie	171.198
Franki francuskie	34.910
Franki belgijskie	124.662
Liry włoskie	46.738
Marki niemieckie	212.188
Guldeny gdańskie	173.205
Guldeny holenderskie	358.262
Korony czeskie	26.310
Szylingi austriackie	124.929

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 18 czerwca 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	46,25—47,75
Pszenica	50,50—52,50
Jęczmień przemysłowy	45,50—46,50
Owies	44,00—46,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—70,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—68,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	70,00—74,00
Otręby żytnie	33,00—34,00
Otręby pszenne	28,00—29,00
Lubin niebieski	22,50—23,50
Lubin żółty	24,00—25,00

WESOŁY KĄCIK

W muzeum

Przewodnik: Ta armata jest jeszcze z czasów przedhistorycznych.

Turysta: Ależ wtedy jeszcze armat nie było.

Przewodnik: Okaz, właśnie dlatego jest rzadszy.



Sztuczną węzę

polecam pod gwarancją z czystego wosku.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

N. GÓRECKI — GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEKI, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: osepę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.
Telefon 43. 15

Kupno okolicznościowe!

Szafa ogniowa tanio do nabycia, gdzie? wskaże admin. Głosu Wągrowieckiego. 58

Najlepszy skutek przynoszą
ogłoszenia

umieszczane

w „Głosie Wągrowieckim”